Nr. 25. Wtorek, 31 Stycznia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 30 stycznia 1928.

O godłach i barwach państwowych.

Dziwnie mile a podniośle odbija od surowej, urzędowej szaty wszystkich innych, sto pietnasty numer Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, wydany w dniu 28 grudnia 1927: za dwiema kartami drukowanego tekstu, idzie siedem kart na grubym, kredowym papierze z kilkunastu, barwnie i artystycznie wykonanemi, oko przykuwającemi rycinami; oto godła i barwy państwowe, oznaki, chorągwie i pieczęcie.

Weźmie komentator tę czy inną ustawę pod swą lupę, rozważy, czy ten lub ów przepis harmonizuje z całokształtem ustawodawstwa, przewidzi różne wypadki prawne i powie czy dobrze, czy też niedobrze reagować będzie na nie dotycząca norma prawna. Będzie to niewątpliwie praca dobra, pożyteczna i twórcza. Ale niemniej ciekawą poza tą stroną prawną, jest jeszcze i druga strona każdej ustawy czy rozporządzenia: psychologiczna i społeczna. Każdy twór ustawodawczy z ludzi wyszedł i dla nich jest przeznaczony; z ludzkiej zrodził się psychiki i z nią się liczyć musi; a nadto, — że nie jest jego zadaniem ogarnąć sobą pewną jedynie jednostkę lub nieliczną tylko grupę, — obok tego momentu psychicznego, tkwić w nim musi i moment społeczny. Jedynie twór mający swe uzasadnienie psychologiczne i społeczne, wejdzie z całą mocą w dane społeczeństwo, zrośnie się z niem i spełni w niem swe zadanie.

Z tego punktu widzenia warto potraktować wspomniane rozporządzenie.

Tak już to jest, tak zdaje się być musi, że żadna treść najmocniejsza i najbogatsza bez formy się nie ostoi; wszelka siła najoczywistsza, wszelka godność najdostojniejsza symbol swój mieć musi; musi zaistnieć jakieś pod zmysły podpadające uzewnętrznienie, musi zaistnieć coś, co jest dostrzegalną oznaką pewnych prawd i faktów. I przeto nie wpływem dumy czy próżności, ale wynikiem tej psychicznej konieczności, tego duszy ludzkiej wrodzonego wymogu symbolizowania sobie rzeczy wielkich i drogich, jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, normujące godła i barwy państwowe.

Gdy rzymskie legjony niosły swoje orły w dalekie kraje Germanów, chorąży-signifer był tym, którego padnięcie na posterunku uważane było za katastrofę; mianem chorągwi, chociaż to tylko szmat płótna był, oznaczano w dawnej Polsce zbrojny oddział; u wszystkich narodów, poprzez wszystkie czasy sztandar pułkowy, powiewając dumnie nad głowami żołnierzy, był dowodem, że pułk stoi nieugięty; pamiętne są dzieje tego chorążego polskiej dywizji syberyjskiej, co, kiedy jego oddział rozbito, on sztandar pułkowy ukrył na piersiach, pod bluzą go nosił przez miesiące i lata niedoli i udręki, dopokąd nie było mu danem wydobyć go i rozwinąć na ulicach Warszawy.

Jak wojskowa chorągiew jest symbolem mocy zbrojnego oddziału, tak godło i barwa państwa jest symbolem jego dostojeństwa a pieczęć symbolem jego władzy. Z wytrwałością i uporem stały narody przy barwach swoich i godłach; tak mało dla iluzji i fantazji podatny, praktyczny i trzeźwy naród niemiecki rozgorzał namiętną walką, która groziła rozmaitemi komplikacjami politycznemi, kiedy przed niedawnym czasem szło o ustalenie barw państwowych: czy zatrzymać dawne barwy cesarskie, czy wprowadzić nowe republikańskie.

W tem tkwi społeczne uzasadnienie tej kwestji.

Dlatego też odpowiadającem godności państwa, wzmożonego w siły, jest określenie ustawowo, w sposób jasny i dobitny zewnętrznych znamion swej władzy jak to się właśnie stało w rzeczonem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustalono w niem wygląd herbu państwowego, chorągwi Rzeczypospolitej (przysługującej wyłącznie Prezydentowi Rzeczypospolitej), oznaki władz i urzędów, flagi, bandery, chorągwie i sztandary a wreszcie pieczęcie, by tym widomym znakiem kryjącej się poza niemi treści wzbudzały należną jej cześć i poważanie.

Są ustawy i rozporządzenia, które niewątpliwie wiele istotniejszych kwestji normują; a jednak tych kilka kart jest przecież jak gdyby świętem Dziennika Ustaw, uroczystem w jego życiu ustawodawczem zdarzeniem, które wzbija w dumę i podnosi.

Uczczenie dnia Imienin
Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W środę, dnia 1 lutego b. r. przypadają Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. inż. Ignacego Mościckiego.

Celem uczczenia Dostojnego Zwierzchnika Państwa odbyło się dnia 29 bm. w Województwie posiedzenie ściślejszego Komitetu obchodowego, pod przewodnictwem Pana Wicewojewody Gronziewicza, z udziałem reprezentantów władz cywilnych, wojskowych i prasy.

Na posiedzeniu tem ustalono następujący program uroczystości:

31 stycznia o godz. 18-tej capstrzyk, a 1 lutego o godz. 7.30 pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta.

1 lutego o godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta w Bazylice Archikatedralnej, po nabożeństwie defilada wojska, Policji Państwowej i Przysposobienia Wojskowego przed pomnikiem Mickiewicza; o godz. 12-ej koncerty orkiestr wojskowych przed gmachami Województwa, Inspektoratu Armji i Dowództwa Korpusu; w godzinach popołudniowych pogadanki we wszystkich Oddziałach lwowskiego Garnizonu, połączone ze śpiewem pieśni narodowych przez żołnierzy; o godz. 19-tej koncert orkiestry 14 p. ułanów jazłowieckich z balkonu Teatru Wielkiego; o godz. 19.30 uroczyste przedstawienie „Strasznego Dworu" w Miejskim Wielkim Teatrze, poprzedzone przemówieniem ku czci Pana Prezydenta i odegraniem Hymnu Narodowego.

Młodzież szkolna, ze względu na ferje półroczne, przypadające w dniu 31 stycznia, 1 i 2 lutego br. uczci dzień Imienin Pana Prezydenta nabożeństwami w dniu 3 lutego.

Pan Komisarz Rządu Strzelecki zwróci się odezwą do mieszkańców miasta o udekorowanie swoich domów już w dniu 31 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem chorągwiami o barwach narodowych.

Z pobytu Pana Wiceprem. dr. Bartla
we Lwowie.

Wicepremier p. Bartel przybył wczoraj o godz. 8.45 rano do Lwowa w towarzystwie szefa Gabinetu Prez. Rady Min. p. Józefskiego i por. Zaćwilichowskiego. Zaraz po przybyciu udał się p. Wicepremier do swego mieszkania, poczem wyjechał na Politechnikę, gdzie z okazji jego przybycia odbyło się zebranie towarzyskie profesorów tej uczelni. Na zebraniu tem wygłosił p. Wicepremjer na temat obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej kraju dłuższe przemówienie, które spotkało się ze szczerym i silnym aplauzem zebranych. Następnie udał się do gmachu Województwa, gdzie przyjął szereg delegacyj m. i. delegację Bezpartyj. Bloku Współpracy z Rządem, w osobach pp. red. Laskownickiego, prof. Thulliego, b. Min. Stesłowicza. dra Strońskiego, rektora dra Tokarskiego i prof. Zakrzewskiego. Delegacja prosiła p. Wicepremiera o pozwolenie zgłoszenia jego kandydatury w okręgu miasto Lwów. P. Wicepremier Bartel stanowczo odmówił, gdyż wogóle kandydować z żadnego okręgu wyborczego niema zamiaru, w myśl tego co oświadczył przedstawicielowi AW już w październiku roku ub. Następnie p. Wicep. Bartel przyjął delegację swoich współtowarzyszy broni z odcinka IV Obrony Lwowa, oraz delegację grupy Legjonistów, która zwróciła się do niego z otwartym listem. Delegację tę skierował p. Wiceprem. do bawiącego obecnie we Lwowie pułk. Ulrycha, Dyrektora Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego. Następnie p. Wicepremier udał się na obiad do p. Wojewody Borkowskiego.

P. Wiceprem. Bartel pomimo choroby gardła przybył do Lwowa dla załatwienia szeregu ważnych spraw. Chociaż przyjazd p. Wicepremiera był nieoficjalny, na dworcu zebrali się liczni przedstawiciele władz i urzędów miejscowych, oraz grono przyjaciół.

Na zapytanie przedstawiciela Ajencji Wschodniej w sprawie zapowiadanej regulacji płac urzędniczych, oświadczył p. Wicepr. Bartel. że szczere i serdeczne zajęcie się sprawami urzędników nie polega na słowach, ale na czynach. Urzędnicy państwowi z pewnością nie zawiodą się w swoich nadziejach. Z podniesieniem gospodarczem całego

---

JERZY BERNANOS. 60)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

— Jakto! — wykrzyknął ks. Menou-Segrais, uderzając dłonią po poręczy fotelu z żywością, tak odbiegającą od zwykłych jego manjer. — I co na to powiedzą ci panowie, proszę ja księdza? Przyjść z opóźnieniem, trudno. Ale wcale nie przyjść!

Aczkolwiek nie dbał zasadniczo o niczyje zdanie, lękał się śmieszności nerwowym strachem, stanowiącym kobiecy element tej męskiej naogół natury.

Na jaką śmieszność naraża go niezdarny kapłan i tak już wyszydzony! Wszakże, spotkawszy wspaniałe szczere spojrzenie ks. Donissana, zawstydził się swej słabości i kontynuował spokojnie:

— Stało się. Napiszę dziś list do ks. kanonika i wytłumaczę nas. A teraz, niech mi ksiądz powie...

Wskazał krzesło litościwie wyciągniętą ręką. Lecz ku jego zdumieniu wikary nie usiadł.

— Niech mi ksiądz powie — powtórzył tonem niefrasobliwym i lekkim — jak można było zabłądzić w miejscowości, która nie jest przecież bezdrożną pustynią?

Głowa ks. Donissana nie drgnęła, zwieszona ukośnie, a cała jego postawa wyrażała korny szacunek. A jednak odpowiedź jego była prawdziwą niespodzianką:

— Czy powinienem ks. proboszczowi powiedzieć to, co uważam za prawdę?

— Powinien ksiądz — odparł ks. Menou-Segrais.

— Więc powiem.

Na bladej twarzy wikarego, zapadniętej z nocy, z jej okropności i strudzeń, malowało się niezłomne postanowienie. Jedynym objawem zawstydzenia było lekkie odchylenie głowy. Mówił cokolwiek może prędzej, z opuszczonemi oczyma...

Słuchacz nawet mniej przenikliwy od ks. Menou-Segrais z dokładności pewnych powiedzeń, z ich śmiałości, z widocznej chęci wypowiedzenia się bez ogródek poznałby, że wikary spodziewa się i pragnie, aby mu przerwano, zaprzeczono, że wsparłoby go to może, nie odciągając od powinności. Wszakże ksiądz proboszcz słuchał w głębokiej ciszy.

— Nie zabłąkałem się — zaczął. — W najgorszym razie mogłem zabłądzić w połowie drogi na równinie. Szedłem traktem, opuściłem go tylko na chwilę. Trzeba było iść prosto przed siebie. Nawet w bardzo ciemną noc, (gdyż noc była istotnie bardzo ciemna) niepodobna było nie dotrzeć do celu. Jeśli nie dotarłem, to inni będą za to odpowiadać.

Urwał, aby zachwycić tchu.

— Może to się księdzu proboszczowi wyda dziwne i szalone, ale stało się coś o wiele dziwniejszego i obłędniejszego. Stało wienia — była w niem spokojna uwaga, o- się coś gorszego. Byłem doświadczony inną próbą.

W tem miejscu głos jego zadrżał, zaś ręce wykonały mimowolny ruch człowieka, którego w toku opowiadania zaskoczono istotnym zarzutem. Spojrzenie jego tym razem spoczęło z wyrazem pokory na twarzy księdza dziekana.

— Zapytuję księdza proboszcza... czy wolno taką przygodę — jeśli jest nawet niedorzeczna — opowiedzieć, tłumacząc wedle swego rozumienia (ociągał się wciąż) ...przypisując sobie rolę... i światło?

— Dalej! Dalej! — zachęcał obcesowo ks. Menou-Segrais.

Z początku milczał, jakgdyby starając się uniknąć zbytecznych wykrętów, pokusy pobłażliwości ludzkiej:

— Bóg zezwolił mi dwukrotnie — nie można wątpić — przejrzeć mojemi oczyma duszę ludzką poprzez cielesną przeszkodę. I to nie w sposób zwykły, przez studja i rozmyślania, lecz dzięki łasce szczególnej, cudownej, której świadectwo muszę księdzu proboszczowi dać, choćby mnie to nie wiem jak kosztowało...

— Ksiądz uważa to za cud? — zapytał ks. Menou-Segrais najzwyklejszym tonem.

— Sądzę, że tak — rzekł wikary.

— Zda ksiądz z tego sprawę ks. biskupowi — odpowiedział z prostotą dziekan z Campagne.

Nie było śladu zdumienia w spojrzeniu, którem zamknął — dosłownie — dziwną postać swego wikarjusza, ani żadnego zdzi- bojętna względem osoby, ledwie ciekawa faktów, z odcieniem wyrozumiałej wyższości. Wikary oblał się rumieńcem.

— Cóż więc spotkało księdza na drodze w nocy?

— Z początku człowieka, którego imienia nie znam.

— O! — wtrącił ks. Menou-Segrais.

— Niech mnie ksiądz proboszcz zrozumie — powtórzył ks. Donissan z bolesnem drżeniem warg. — Zatrzymał mnie pierwszy... Nie myślałem o niczem podobnem... Nie widziałem nawet jego twarzy... Nie znałem jego głosu! Przez jakiś czas szliśmy razem. Rozmawialiśmy o rzeczach nieznanych... pora... noc... cóż ja wiem?.

Umilkł, czując wyrzuty sumienia z powodu utajenia części prawdy przed sędzią. I naraz dodał szybko, aby czemprędzej z tem skończyć:

— W owej to chwili otrzymałem tę łaskę, to natchnione światło, o którem mówiłem. Drugie zaś spotkanie...

— Wiem już dosyć... chwilowo przynajmniej — przerwał ks. dziekan. — Mniejsza o szczegóły.

(C. d. n.)

kraju niezawodnie i bolączki niskich płac urzędniczych zostaną usunięte.

P. Wicepremier Bartel wyjechał wczoraj wiecz. o godz. 9.5 z powrotem do Warszawy.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Do Ministerstwa Spraw Wojskowych wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb, dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do Francuskiej Legji Cudzoziemskiej i t. d.

Prośby te, w większości wypadków nie poparte żadnemi dokumentami, nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w Ministerstwie Spraw Wojskowych, które zmuszone jest prośby te odsyłać do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych próśb, a nawet i interwencję osobistą, związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W związku z powyższem podaje się do wiadomości, że wszystkie prośby, kierowane przez petentów bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Wojskowych, będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośbę do Ministerstwa Spraw Wojskowych należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K. U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie prośby i o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U. — skierowanie do decyzji władz przełożonych.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie próśb, dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I-szej instancji (w Warszawie, Łodzi. Wilnie — Komisarjat Rządu, w większych miastach b. zaboru austr. prusk. — magistraty i na prowincji starostwa), przesyłanie zatem tych spraw do władz wojskowych chybia celu i powoduje tylko niepotrzebną zwłokę w załatwianiu.

Unitaryzm czy federalizm?

Z bardzo wielu i bardzo różnych względów zasługuje odbyty niedawno zjazd premierów, oraz ministrów poszczególnych ziem, wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej, na baczną uwagę. Już sam fakt, że kraje te noszą dziś w potocznej mowie quasi oficjalne miano „Ziem", a nie, jak poprzednio, jednostek państwowych, stanowi niezmiernie doniosły przejaw zaszłej ostatnimi czasy ewolucji wewnętrzno - politycznej. Ewolucji, wyraźnie zmierzającej ku przekształceniu całego niemieckiego ustroju związkowego w myśl tak popularnych obecnie w sferach przemysłowych haseł „racjonalizacji". Lecz symptomatycznemi są nietylko te dążenia ku centralistycznej reorganizacji Rzeszy — niemniej znamiennem jest stanowisko, zajęte w tej zasadniczej sprawie przez tych polityków, uczonych, literatów, artystów, etc., którzy wystąpili z nader ostrym protestem przeciwko wszelkiemu zamachowi na teraźniejszą samoistność poszczególnych republik niemieckich. Zwłaszcza, iż gorliwymi obrońcami federalizmu — i tę okoliczność należy z właściwym naciskiem podkreślić — są zarówno stronnictwa krańcowo prawe, jak i najbardziej lewe, zarówno monarchiści bawarscy, jak i junkrowie pruscy, rzecznicy wojującego imperjalizmu tak samo, jak i najwybitniejsi apostołowie ideałów pacyfistyczno-religijnych.

Przesłanki polityczne, racje gospodarcze argumenty socjalne, etc. zwolenników unitaryzmu są powszechnie znane i sprowadzić się dają do jednego mianownika ogólnego: uproszczenie niesłychanie skomplikowanego aparatu administracyjnego. By zdać sobie lepiej sprawę z tych olbrzymich oszczędności czasu, i pieniędzy, które przetopieniem Rzeszy na jednolity blok państwowy osiągnąćby można było, wystarczy przytoczyć kilka charakterystycznych danych bądź cyfrowych, bądź ustawodawczych. A więc Niemcy posiadają dziś armję urzędniczą, liczącą 1,700.000 funkcjonarjuszów przy 62-ch miljonach całej ludności, podzielonej pomiędzy 18 republik — od 38-mio miljonowych Prus poczynając, a na 50-cio tysięcznem Schaumburg-Lippe kończąc. W okresie czasu 1920—1927 ogłosiły: Turyngja — 1.700 nowych praw, Brunszwik — 1.400, oraz Anhalt — 380, co razem tworzy bibljotekę, składającą się z 250 grubych tomów! Chcąc zająć się systematyczną eksploatacją na szeroką skalę pokładów lignitu, należy uwzględnić *12* dekretów pruskich, *22* anhaickich, 13 turyngskich, 5 saskich i 6 brunszwickich. Pensje urzędnicze wynoszą 16% budżetu państwowego pruskiego, 31% — bawarskiego, 43% — badeńskiego, 44% — wirtemberskiego, 56% — saskiego, etc.; ciężary te wzrastają w odwrotnym stosunku do powierzchni, oraz ludności oddzielnych państewek! Cóż więc dziwnego, że stronnictwa republikańskie nawołują do jaknajszybszej unifikacji wewnętrzno-politycznej kraju...

Zwolennikami daleko idącej reorganizacji są i przeciwnicy tych haseł, lecz pragną oni, by wszystkie odnośne reformy dokonane zostały w ramach ustroju federalistycznego, twierdząc, iż jest to najzupełniej możliwe. Program ten przyjęły bardzo poważne ugrupowania partyjne, jak naprzykład założony w 1926 roku przez prof. uniwersytetu kolońskiego Schmittmanna „Reichsbund deutscher Föderalisten", regionalny „Hessischer Volksbund", i t. d. Przymknęli do tego ideowo, jak wspomniano wyżej, pacyfiści tej miary, co słynny profesor F. W. Foerster, Fritz Roscher, redaktor prześladowanej przez władze „Menschheit", ultrareakcjoniści z bawarskiej „Voelkische Partei", etc. Specjalną uwagę zwrócić wypada na koncepcję federalistyczną prof. Schmittmanna, którego plan przegrupowania Rzeszy nacechowany jest wybitnie zaborczym imperjalizmem. Przyszłą Rzeszę tworzyłyby bowiem, w myśl wynurzeń tego uczonego, następujących 14 państw wolnych (Freistaaten): 1) Prusy, składające się z Prus Wschodnich, oraz Zachodnich i całego „okręgu bydgoskiego" (sic!), 2) Śląsk-Dolny i Górny — łącznie z „okręgiem poznańskim" i Czechami północno-wschodniemi (re-sic!), 3) Brandenburgja, obejmująca całą obecną prowincję, Pomorze i oba Meklemburgi, 4) Wielki Berlin (Gross-Berlin) — miasto i przedmieścia, 5) Dolna Saksonja, powstała z połączenia Hannoweru, Oldenburga, Brunszwiku i Szlezwig-Hollsteinu, 6) Trzy miasta hanzeatyckie — Hamburg, Brema i Lubeka, 7) Górna Saksonja — zlepek dawnego królestwa, Magdeburga, Merseburga i niemieckich Czech (sic!), 8) Turyngja, 9) Westfalja, 10) Hesja, 11) Bawarja, 12) Wirtemberg, 13) Badenja, 14) Nadrenja. Profesor Schmittmann jest zdania, iż, właściwie mówiąc, do tak przekształconej Rzeszy należeć winni również i katolicy zamieszkujący Alzację, Lotaryngję i nawet... Holandję. Ale to są już dalsze plany, chwilowo zaś poprzestaje on na „przyłączeniu" niektórych „rdzennie niemieckich ziem", znajdujących się czasowo pod „jarzmem Polski, lub Czech".

Pangermanistyczne apetyty takich „federalistów" nie wymagają chyba żadnych komentarzy. *k.*

Warszawa—Kowno—Berlin.

Prasa francuska komentuje w dalszym ciągu podróż premiera litewskiego Waldemarasa do Berlina. „Temps" oświadcza, że podróż ta nabiera charakteru wypadku politycznego o doniosłem znaczeniu. Trudno bowiem nie powiązać jej z wyraźną złą wolą, wykazywaną przez rząd kowieński w kwestji pertraktacji z Polską, postanowionych zasadniczo w Genewie. Waldemaras szuka oczywiście poparcia swej polityki przeciwstawiającej się szczeremu pogodzeniu się z Polską. Oficjalnym celem jego podróży jest zawarcie umowy rozjemczej z Niemcami, przeciw czemu nikt nie może czynić zarzutów, ale są dane, że rząd litewski w zbliżeniu z Niemcami widzi co innego. aniżeli ugruntowanie normalnych stosunków pomiędzy nimi i Litwą. Szuka on poparcia równocześnie w Berlinie i w Moskwie, wobec czego wszelkie zbliżenie litewsko-niemieckie zwracałoby się przeciw Polsce. Dziennik zaznacza, że wrogie stanowisko polityków kowieńskich względem Polski może doprowadzić do sytuacji, zagrażającej utrwaleniu niepodległości Litwy. Jednakże dotychczasowe zachowanie się Stresemanna nie zdaje się zachęcać Waldemarasa do trwania na stanowisku wrogiem Polsce. Osobisty kontakt Marszałka Piłsudskiego ze Stresemannem w Genewie spowodował znaczne polepszenie w stosunkach polsko-niemieckich.

„Gaulois" zaznacza, że powstają poważne trudności co do przewidzianego celu podróży premiera Waldemarasa do Berlina. Dziennik stwierdza, że premier litewski jest wybitnym intrygantem, czego dał dowody na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi, czyniąc wielki zawód Briandowi i Chamberlainowi, którzy usiłowali położyć kres stanowi wojny pomiędzy Kownem a Warszawą. Waldemaras — pisze dalej dziennik — wcale nie zrezygnował ze swej nienawiści do Polski. Można od niego spodziewać się wszystkiego, co może wywołać komplikacje dla Polski ze strony Berlina lub Moskwy.

* * *

Jak donoszą z berlińskich kół parlamentarnych rokowania niemiecko-litewskie zakończyły się podpisaniem traktatu rozjemczego pomiędzy Niemcami a Litwą. Traktat ten podpisany został przez ministra Stresemanna i premiera Waldemarasa. W przemówieniu, jakie ma minister Stresemann wygłosić w Reichstagu, ma również zdać sprawozdanie z ostatnich rokowań prowadzonych z premierem Waldemarasem.

Waldemaras opuścił wczoraj Berlin.

Przedstawiciele niem. sfer gospodarczych w Warszawie.

Rozpoczęte dnia 27 b. m. obrady przedstawicieli sfer gospodarczych Polski i Niemiec toczyły się w dalszym ciągu w dniu 28 b. m. Przed południem obradowały cztery komisje fachowe, a mianowicie rolnicza, drzewna, węglowo-hutniczo-metalowa oraz chemiczna. Popołudniu odbyło się drugie i ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu, na którem zostały złożone sprawozdania z przebiegu prac komisyjnych.

Obopólnie stwierdzono, że wyniki zjazdu uważać należy za nader dodatnie i korzystne dla wzajemnego kształtowania się stosunków gospodarczych i rozwoju gospodarczego obu krajów. Postanowiono dla kontynuowania rozpoczętych prac utrzymywać nadal kontakt pomiędzy odpowiednio uzupełnionemi prezydjami obu delegacyj.

Po zakończeniu obrad komisyjnych odbyło się w Resursie kupieckiej śniadanie, w którem, oprócz delegatów, wzięli między innymi udział: Wiceminister przemysłu i handlu Doleżal. dyrektor departamentu Ministerstwa spraw zagranicznych Jackowski, naczelnik Wydziału Lipski, poseł Rzeszy niemieckiej Rauscher, przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych Hermes przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Rzeszą niemiecką Minister Twardowski, oraz szereg osób ze sfer urzędowych, przemysłowych i handlowych. Wieczorem w salonach poselstwa niemieckiego poseł Rauscher wydał wielki raut.

Ruch przedwyborczy.

Jak informują ze sfer miarodajnych nieprawdziwą jest wiadomość, podana przez jedno z pism tutejszych o kandydaturach do Sejmu zarówno p. Wicepremjera Bartla we Lwowie, jak i p. Wojewody lwowskiego Dunin-Borkowskiego w Tarnopolu.

*

Ze stron dobrze poinformowanych zaprzeczają pogłoskom, które ukazały się ostatnio w prasie, jakoby kandydować miał do Sejmu gen. Rydz-Śmigły. Istotnie przez grupy Bezpartyjnego Bloku na terenie Wileńszczyzny wysunięte zostały propozycje przyjęcia kandydatury przez gen. Rydz-Śmigłego. Gen. Rydz-Śmigły oświadczył jednak, iż nie będzie ubiegał się o mandat.

*

W sali krakowskiej Rady powiatowej odbył się Zjazd Zjednoczenia Ludu powiatów krakowskiego i podgórskiego. Uchwalono wysunąć przy zbliżających się wyborach do Sejmu kandydaturę K. Waligóry. Zebrani oświadczyli się za poparciem listy Bezpartyjnego Bloku.

*

W Chełmie powstał tymczasowy bezpartyjny komitet Ukraińców. Wydana przez komitet odezwa ostro krytykuje działalność dotychczasowych posłów ukraińskich. Komitet zwołał do Chełma wiec ukraiński.

*

Lista niemiecka kandydatów do Sejmu przedstawia się następująco: lista senacka dr. E. Pant, prof. w Królewskiej Hucie, A. Gabryś, kominiarz; do Sejmu zaś: Bernard Jankowski, sekretarz związków zawodowych, Hugo Nowak (Tarnowskie góry), w Katowicach Jan Rozumek, inż. i Otton Krajczyński.

Echa procesu ks. prałata Skalskiego.

W uzupełnieniu wiadomości o procesie ks. prałata Skalskiego, oskarżonego o działalność wywiadowczą na rzecz Polski, oraz współudział w spiskach antysowieckich na Ukrainie i o agitację przeciw władzom sowieckim wśród miejscowej ludności polskiej, korespondent PAT. donosi, że w toku procesu okazało się, iż materjał dowodowy, na którego podstawie sformułowane zostało oskarżenie ks. Skalskiego o powyższe przestępstwa, jest nader nikły.

W szczególności materjał ten nie uzasadnia zarzutu głównego przestępstwa, jakoby ks. Skalski uprawiał działalność na rzecz obcego państwa. Część materjału dowodowego, na którym oparto oskarżenie, stanowiły ogólnikowe oświadczenia poszczególnych jednostek, zdobyte w drodze pozasądowej, które ze względu na swój charakter polityczny nie mogą być uważane za objektywny środek dowodowy.

Największą wartość miały zeznania niektórych świadków, brzmiące wprost fantastycznie, jak np. opowiadania niejakiej Wliszyńskiej o istniejącej rzekomo w Żytomierzu polskiej organizacji kontrrewolucyjnej pod nazwą „Orzeł Biały", do której rzekomo należał ks. Skalski. Organizacja ta posiadać miała własny sztab, trzy podwydziały oraz trybunał, który wydawał wyroki śmierci. Pozatem stawiano ks. Skalskiemu zarzuty, że walczył z propagandą ateistyczną wśród młodzieży polskiej na Ukrainie i pracował nad wszczepianiem tej młodzieży przywiązania do tradycji narodowej.

Wyrok sądu potwierdził powyższe uwagi o nikłości materjału dowodowego oskarżenia. Wyrokiem ks. prałat Skalski zwolniony został z zarzutu szpiegostwa i skazany został na 10 lat więzienia z pięcioletniem pozbawieniem praw, jako winny przestępstw wymienionych w pozostałych punktach aktu oskarżenia.

„Zdobycz robotnicza."

W gmachu Województwa odbyło się w niedzielę, dnia 29 stycznia br. w południe zgromadzenie organizacyjne członków założycieli Spółdzielni mieszkaniowej „Zdobycz robotnicza" we Lwowie wzorowanej ściśle na takiejże organizacji warszawskiej, której zadaniem jest budowa własnemi rękoma członków robotników kolonji robotniczej, złożonej z domów wzniesionych według ostatnich wymagań techniki i hygjeny mieszkaniowej.

Obradom przewodniczył b. Minister Dr. Władysław Stesłowicz. Wyjaśnień udzielali naczelny dyrektor warszawskiej „Zdobyczy robotniczej", inżynier Janusz Dzierżawski i redaktor Jeyde z Waszawy.

Uchwalono jednogłośnie statut lwowskiej „Zdobyczy Robotniczej" w opracowaniu mecenasa Dra Janusza Weissa, poczem dokonano wyboru Rady Nadzorczej.

Do Rady Nadzorczej weszli pp. Wicepremier prof. Kazimierz Bartel — prezes; Wojewoda p. Dunin Borkowski i b. Minister Dr. Wł. Stesłowicz — wiceprezesi; inż. p. Prachtel-Morawiański, prezes Dyr. kol. państw: Br. Laskownicki, redaktor naczelny „Wieku Nowego", Dr. J. Reinlender, dyrektor Policji, St. Maryniec, budowniczy, Maks. Szpondrowski, majster ciesielski i Piotr Kiszakiewicz, majster murarski — członkowie, oraz pp. Stefan Baczewski, przemysłowiec; Dr. K. Trawiński, dyrektor Izby handlowo-przemysłowej i St. Dec, majster murarski — zastępcy.

Bezpośrednio po zebraniu organizacyjnem odbyło się pierwsze posiedzenie świeżo ukonstytuowanej Rady Nadzorczej, na którem dokonano wyboru „Lwowskiej Zdobyczy Robotniczej".

Do Dyrekcji weszli pp. inż. Janusz Dzierżawski Michał Golczewski i Juljusz Jeyde, zaś w charakterze zastępcy, adwokat Dr. Janusz Weiss.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do ***3 zł. 30 gr.*** *miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.*

Z wyprawy inż. Grochowskiego do Mongolji.

Latem roku ubiegłego inżynier Kazimierz Grochowski, którego działalność na Dalekim Wschodzie przedstawiliśmy w ogólnych zarysach na łamach naszego pisma*), odbył z ramienia międzynarodowego Towarzystwa Badania Mandżurji (Manchuria Research Society) nową ekspedycję naukową do Mongolji. a w szczególności na pustynię Gobi.

Rezultaty tej podróży inż. Grochowski opracowuje właśnie. Narazie na podstawie nadesłanych przezeń materjałów możemy przedstawić niektóre z ważniejszych jej momentów.

Celem ekspedycji było zbadanie północno wschodniej części pustyni Gobi pod względem ekonomicznym, z punktu widzenia praktyczno naukowego, oraz pod względem archeologicznym ze stanowiska wyłącznie już naukowego.

W pierwszej dziedzinie osiągnięte rezultaty są nader korzystne. Odkryte oraz zbadane zostały ogromne złoża soli, sody i glauberytu, które to minerały mają kolosalne znaczenie dla przemysłu i życia gospodarczego dzisiejszego świata.

Zbadano w ogólności sześć grup jezior, zawierających te pożyteczne minerały. Zabrane próby w ilości 230 sztuk inż. Grochowski oddał do zbadania muzeum w Charbinie, a niektóre, wymagające bardziej skomplikowanej analizy, wysłał do zbadania niemieckim uczonym, najlepszym specjalistom w tym względzie, do Berlina.

Prócz tych przeważnie praktycznych badań inż. Grochowski przeprowadził gruntowne badania archeologiczne dotychczas prawie zupełnie nieznanego starożytnego miasta, leżącego na prawym brzegu rzeki Hajlar o 15 kilometrów poniżej przeprawy przez nią na drodze z miasta Hajlaru do Curuhajtuju.

Inż. Grochowski z powodu braku czasu, gdyż jako dyrektor polskiego gimnazjum w Charbinie musiał spieszyć, by zdążyć na rozpoczęcie roku szkolnego, ograniczył się tym razem tylko do odkopania najciekawszych ruin i zdjęcia planu grodziska. Była to robota bardzo uciążliwa. gdyż ruiny zasypane są grubą wastwą naniesionych przez wiatr piasków. Osiągnięte w ten sposób wyniki dają możność ogólnego opisania tego przedwiecznego umarłego miasta.

Zbudowane ono było w postaci prawidłowego kwadratu o bokach długich na 475 metrów, to znaczy, że jego powierzchnia wynosiła 22 i pół hektara. Jeżeli przyjmiemy pod uwagę wąskie ulice i gęstość zabudowań, jak to miało dawniej miejsce, to trzeba przyznać, że miasto to w epoce swej egzystencji należało do dość znacznych. W północnej i południowej stronie wału znajdowały się bramy wjazdowe, umocnione wzniesieniem w kształcie prostokąta, do którego prowadziło wejście z boku, tak że nieprzyjaciel, napadający na miasto, nie mógł wykonać ataku bezpośredniego, a tylko atak flankowy, który narażał go na pociski z baszt, rozmieszczonych na wale. Baszt tych było 60, a więc znajdowały się one w odległości jedna od drugiej o jakieś 32 metry.

W środku grodziska znajdowało się sztucznie usypane wzgórze kształtu kwadratowego o boku długości 14 metrów, na którym wznosił się budynek o niezbadanem jeszcze przeznaczeniu. Mogła to być wieża strażnica, z której obserwowano zbliżanie kolumn nieprzyjacielskich i karawan handlowych, ale mogła to być także świątynia t. zw. kumirnia. Za tą ostatnią hipotezą przemawiają znalezione resztki cegły i balreljefów, świadczących o fundamentalności budynku.

Cała przestrzeń pomiędzy wałami pokryta była gęsto zabudowaniami, tworzącemi prawidłowe ulice. Długość największych budowli nie przekraczała 50 metrów, szerokość dochodziła do 10 metrów. Można przypuszczać, że były to zabudowania rządowe. Północno-zachodnią część grodziska wypełniały budynki okrągłe, tworzące dwie regularne ulice. Były to prawdopodobnie budowle, zajmowane przez żołnierzy, lub przez biedniejszą część ludności.

Cała okolica tego wymarłego miasta, obecnie zupełnie pustynna i porosła zrzadka skąpą zżółkłą trawą, musiała być niegdyś żyźniejszą i tworzyła kwitnącą oazę, której ośrodkiem było właśnie to osiedle ludzkie, zawdzięczające swój rozwój i byt karawanom handlowym, zdążającym z zachodu na wschód i z powrotem.

Inż. Grochowski ma zamiar powrócić tu jeszcze w roku przyszłym i dokończyć badań archeologicznych grodziska.

Prócz tego odkrycia znaleziono i zbadano w najbardziej na północ wysuniętym cyplu pustyni na głębokości 2,35 metra grunt wiecznie zamarznięty (frozen ground), który został dokładnie geograficznie oznaczony. Ponadto w okolicy Bagu Szara Nor natrafiono na ślady człowieka przedhistorycznego, poszukiwania dalsze wszakże i w tym wypadku inż. Grochowski odłożył do roku następnego.

Pierwszy przymrozek nawiedził ekspedycję na płaskowzgórzu Barumtyrgete 19 sierpnia. Dnia tego termometr Celsiusa pokazywał w cieniu 40 stopni, w nocy zaś temperatura spadła odrazu do 0. Po tym przymrozku wszelka roślinność natychmiast pożółkła.

Dwukrotnie ekspedycji groziło poważne niebezpieczeństwo. Nad Słonem Jeziorem (Szachejte Nor) ekspedycja przez dwa dni była bez wody. Zapasy się skończyły, a studnia wykopana w „wodonośnym" pokładzie, jaki udało się wynaleźć, zawierała wodę o tak znacznej zawartości siarkowodoru, że nawet wielbłądy nie chciały jej pić. Przypadkowo spotkana grupa myśliwych z plemienia Solonów, którzy mieli ze sobą w workach skórzanych znaczniejsze zapasy wody, uchroniła ekspedycję przed dużemi kłopotami.

Drugi wypadek wydawał się nie mniej niebezpieczny. kiedy prace ekspedycji dobiegały końca, dostrzegła ją niespodziewanie spora banda amnestjonowanych przez ostatni manifest marszałka Dżan-Dzo-Lina przestępców, którzy obrali sobie za schronisko zarośla nad rzeką Hajlar, w odległości zaledwie paru kilometrów od obozu ekspedycji. Jeden z naczelników bandy złożył nawet inż. Grochowskiemu wizytę, zachowując się nadspodziewanie po gentlemańsku, przez co widocznie chciał zaznaczyć swoje zupełnie pokojowe zamiary.

Wspomnieć wreszcie wypada o przykrości, jaka spotkała ekspedycję podczas przemarszu przez nizinę Ułagyr-Che członek jej znany geograf niemiecki dr. H. Mayer zapadł na tak silną malarję, że musiał natychmiast wycofać się z wyprawy i wracać do Berlina. Uczonym niemieckim zajął się członek poselstwa polskiego w Tokjo pan J. Kobyliński, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności, przejeżdżał wtedy przez Charbin w drodze do kraju.

Obecnie inż Grochowski opracowuje obszerne sprawozdanie dla Towarzystwa Badań Mandżurji. Nie wątpimy, że rezultatami swej podróży zapozna jeszcze sfery naukowe polskie większą jakąś o niej relacją.

S. P.

*) Zob. „Gaz. Lwowską" Nr. 288 z dn. 16 grudnia 1927.

KRONIKA.

Lwów, 30 stycznia.

Poniedziałek, 30 stycznia. Rz.-kat. Martyny. — Gr.-kat. Antonja.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 30 b. m. „Straszny Dwór".
Wtorek 31 b. m. „Pocałunek Kopciuszka" — premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 30 b. m. „Niech mnie djabli...".
Wtorek 31 b. m. „Niech mnie djabli...".

Premjera „Pocałunku Kopciuszka", głośnej współczesnej komedji-bajki dla dorosłych James'a Barrie odbędzie się we wtorek 31 bm. na scenie Teatru Wielkiego. Cudna ta sztuka, czarująca głębokim liryzmem dobroci i szlachetności i opromieniona serdecznym humorem Dickensowskim, zapowiada się, jako pierwszorzędne widowisko sceniczne i budzi powszechną ciekawość wśród bywalców teatru. „Pocałunek Kopciuszka" inscenizowany na naszej scenie wedle barwnej, pomysłowej koncepcji reżysera Teatrów Reinhardowskich i nowojorskiej Opery Metropolitain, Ryszarda Ordyńskiego, ukaże się w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, pod reżyserją dyr. Trzcińskiego.

Niezwykle efektowna, swą oryginalną treścią i przepiękną muzyką, operetka M. Krausza: „Dziewczę z puszty", ukaże się, jako najbliższa premjera Teatru Nowości, w środę 1 lutego, pod wytrawną, pomysłową reżyserją p. Kuligowskiego kreującego zarazem główną postać męską operetki. Obok p. Grabowskiej, odtwarzającej czołową postać kobiecą, wystąpią pp. Brzeska, Poleska, Rylska, Bojanowski, Kalinowski, Kopczyński, Kowalski, Sowiński i inni. Przebarwne balety „Valse", „Kotyljon" (w wykonaniu p. Rylskiej i zespołu baletowego), „Czardasz" (p. Biczówna i zespół baletowy), „Figle na plaży" (p. Faliszewski i zespół baletowy), w układzie baletmistrza St. Faliszewskiego. Malownicze dekoracje Z. Balka. Głośna ta operetka, grana wszędzie z ogromnem powodzeniem, budzi powszechne zainteresowanie.

Bal Prasy. Prace przygotowawcze do Balu Prasy, zapowiedzianego na 4 lutego, dobiegają końca. Bal tegoroczny zgromadzi w salach Kasyna i Koła lit.-art. całą elitę towarzyską Lwowa a także cały zastęp wybitnych osobistości z poza Lwowa. Zgłoszenia po zaproszenia napływają bez przerwy. Wczoraj odbyło się posiedzenie Pań, które przyjęły na siebie ofiarnie trud zajęcia się stroną gospodarczą balu. Omówiono ten dział w najdrobniejszych szczegółach, a wynikiem pracy Pań - gospodyń będzie bufet pod każdym względem pierwszorzędny, zaopatrzony obficie a tani niezmiernie. Druk „Jednodniówki" balowej na ukończeniu. Nadesłali do niej prace swoje najwybitniejsi publicyści i literaci lwowscy. Co sie tyczy karnetów, to Komitet posiada ich już znaczny zapas, a dzień każdy przynosi coraz to nowe prace w tym zakresie, nadsyłane ofiarnie przez naszych artystów - malarzy. Ostatnio nadesłali swoje prace: pp. Doręgowski w postaci 8 przepięknych obrazków i prof. Pieniążek — 6 świetnych akwafort, przedstawiających widoki Lwowa. Od soboty karnety, przeznaczone na tegoroczny Bal Prasy, wystawione będą w witrynach księgarń i większych sklepów w śródmieściu.

Komitet ścisły B. B. W. R. Dnia 30 stycznia br. o godz. 19-ej odbędzie się w sali Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie ul. Akademicka 17 plenarne zebranie członków Komitetu ścisłego „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem".

Związek Zaw. Naucz. P. Szk. Średnich, Oddział Lwów. Ogólne zebranie członków Lwow. Oddz. odbędzie się w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 19-tej w gimnazjum I. przy ul. Kubali. Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów, sprawa wynagrodzenia za naucz. w zakładach prywatnych.

Uruchomienie agencji pocztowej Solina. Z dniem 15 lutego 1928 uruchamia się w miejscowości Solina, powiat Lisko, agencję pocztową 2 st. we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się Gminę Solina do miejscowego zaś gminy Bóbrka, Polańczyk

ANDRZEJ RYBICKI.

Reduta wileńska.

Kiedy pan Juljusz, pracę wileńską na kilka chwil porzucając, nas wspomina i do Lwowa przyjeżdża, — wiemy, że w owych dniach powstaną wielkie, piękne godziny wieczorne, — i wydźwigną nas zasłuchanych na niezłomne księstwo wiary, na Konradowy lot natchnienia; — wiemy, że dusza polskiego słowa zjawi się nam w dostojeństwie wielkiej prostoty, i tę prostotę w nas wskrzesi; — wiemy, że sceną teatru przejdzie jakiś duch spragniony czystości w pięknie, i do niej idący radością i trudem zwycięskiej woli. Wiemy to — i idziemy witać Juljusza Osterwę. Jednak może nie uświadamiamy sobie dość wyraźnie ideowej genezy wielkiego czynu, którego zdobyczą jest nowe ujęcie dramatycznego przebiegu. Nie znamy może tkwiących w tem ujęciu zamierzeń, nie przeczuwamy dalszej ich drogi. A nadewszystko — uchyla się naszym oczom ważność ideologji, stworzonej i rozwijanej przez Redutę wileńską.

Przywykliśmy zdawna uważać dramat za coś chwilowego; za coś, co jakoby nie istniało przed pierwszym gong'em i po ostatnich oklaskach. Nie zdajemy sobie często sprawy z tego, że w chwilowem wzruszeniu dramatycznem jest jakaś iskra wieczności. Każdy prawdziwy dramat budzi w człowieku mnóstwo drgnień przelotnych, — ale dotyka także jakiegoś ogólnego, powszechnego bolu istnienia, — albo też tęskni za jakąś ogólną, powszechną radością dążenia. Jakaś jedna, prawieczna melodja dziejów ludzkich czai się w osłonie dramatycznego djalogu. W każdym dramacie jest coś, co jakoby działo się zawsze jednakowo; i przed wiekami, — i teraz, — i kiedykolwiek w przyszłości. Można powiedzieć, że istnieje właściwie jeden wielki, prawieczny dramat, wcielający się kolejno w corazto nowe formy. Tworząc dramat, przyłączamy tylko ruchliwą, zmienną powierzchnię naszego życia do owej wieczystej strugi płynącej od ziemi wzwyż; przeżywając dramat powtarzamy w sobie całość, czyteż ślad drobny jakiegoś jednego, świętego zmagania się całej ludzkości z bolem istnienia. Dla tego dramat jest punktem węzłowym kształtowania się jedności w duszach narodu. I dlatego stworzone przez Redutę wileńską pojmowanie dramatu jako obrzęd sięga najtajniejszej głębi i najistotniejszej prawdy dramatycznego przebiegu.

A skoro dramat jest obrzędem, to należy wyrzucić zeń energicznie i stanowczo wszelki fałsz estetyczny. Należy zerwać z uważaniem teatru za teren dworskich balów maskowych, za miejsce konwencjonalnej igraszki, opartej na udawaniu, a zmierzającej do zasłaniania istotnej prawdy dramatycznej miłemi lub niemiłemi illuzjami. Należy otrząsnąć z siebie tradycję wziętej z zachodu nieszczerości scenicznego piękna. Praca Reduty wileńskiej zmierza — obok innych celów — do eliminacji wszelkiego udawania. Aktor, grając na scenie, nie powtarza mechanicznie gotowych gestów, — nie żongluje modulacjami głosu w sposób sztuczny, — nie udaje — lecz przeżywa głęboko, wewnętrznie swą rolę, zaś formę zewnętrzną stwarza sobie sam; jest zawsze naturalny, szczery i czysty. Oczywiście to samo dzieje się także na każdej nieredutowej scenie, — jednak w Reducie to przeżywanie wewnętrzne, wysnute z najbardziej przenikliwej analizy literackiej granych sztuk, jest wprost istotą gry scenicznej — i daje przy słuchaniu utworów nawet pozornie — przedawnionych — dreszcz świeżości i wiecznej nowości potężniejszy, niż przy najmodernistyczniejszej sztuce granej w sposób mechaniczny. Jak potężne wzruszenia stwarza ta gra, tego dowodzi wśród mnóstwa innych fakt, który zdarzył się przed paru laty przy realizacji misterjum „Wielkanoc". Mianowicie jakaś Żydówka wybiegła z pośród widzów, zbliżyła się do przechodzącej procesji granego misterjum, uklękła przed postacią Matki Boskiej, i pocałowała ją w rękę. Wiele podobnych faktów entuzjazmu i przejęcia się żyje w pamięci naszych kresów.

Pojmowanie dramatu jako obrzęd pociągnęło za sobą szereg ważnych następstw psychologicznych i technicznych. W psychologji pracy scenicznej postawiono na jednem z pierwszych miejsc sprawę kontaktu między osobami grającemi. Każda z tych osób przeżywa jakąś strugę wspólnego dramatycznego losu; dlatego musi w każdej chwili wyczuwać najdokładniej to, co dzieje się w sercach i w myślach innych osób dramatu, — i współżyć z niemi przez swoje myśli i swoje uczucia. Z rozmaitych środków wiodących do uzyskania tej jedności przejścia dramatycznego, wymienię niektóre — — mianowicie wspólnie przez cały zespół odbywane analizy literackie utworu, — zbiorowe przemyśliwania nad utworem — (gra zawsze cała Reduta jako jedność, na afiszach niema nazwisk aktorów), — świetną memoryzację tekstu — budka suflera wogóle nie istnieje w Reducie —, — dalej wyznawany gorąco kult szczerości, — wreszcie redutowy sposób pojmowania życia poza teatrem; to życie jest tylko radosnem i pełnem pracy czekaniem na prawdę dramatu. Aktor pozornie mieszka poza teatrem, — istotne życie swe znajduje na scenie; tam jest sobą w całej pełni, tam cieszy się, tam ofiarowuje swoje smutki, — tam tęskni, — — tam jest. A jest w prawdzie swojej wewnętrznej, nieczuły zarówno na obojętność, jak na entuzjazm publiczności. Scena jest miejscem prawdy; właściwie niema sceny i kulis, — aktorzy kryjąc się chwilowo przed wzrokiem publiczności przeżywają dalej w najgłębszem skupieniu to, co się dzieje — i jeśli z akcji dramatu wynika, iż za „kulisami" odbywa się bal, — — to grający tańczą ze sobą naprawdę, — — bo udawać nie wolno.

Czyste, szczere, dążące do prawdy pojmowanie sztuki scenicznej stworzyło specjalny typ organizacji — i specjalny typ człowieka. W Reducie praca dzieli się na odrębne referaty. Po każdorazowym „wypadzie" Reduty na prowincję odbywa się relacyjne zebranie całego Zespołu. Te zebrania mogłyby stać się duchowym wzorem dyskusji prawdziwie pięknej. Krytyczne ostrze wspólnych rozważań przenika do najdrobniejszych, do najbłahszych pozornie szczegółów redutowego życia; każda chwileczka dokonanego czynu jest omawiana analitycznie, następnie zaś odnoszona do całokształtu pracy; — i pozostaje w kontakcie z innemi sferami działalności — tak, jakby to były postacie dramatu. Każdy członek Reduty potrafiłby zastąpić każdego swego współpracownika, i pełnić pracę nawet najdalszą od zwykłych swych zajęć. Nie istnieje indywidualna zasługa, ani indywidualne niepowodzenie; źródłem jednego i drugiego jest zawsze cała Reduta jako jedność. To przepojenie zbiorowej a różnorodnej pracy wspólną harmonją, wspólną tęsknotą i wspólnem kochaniem stworzyło atmosferę pogodną, czystą, przepajającą serce przybysza światłem duchowej wyżyny. Wewnątrz zajmowanego przez Redutę Ślizieniowskiego pałacu w Wilnie łączą się odległe zazwyczaj przejawy życia: pełny energji trud — z najwytworniejszym wdziękiem myśli i uczucia. A tak pełne jest to wszystko uśmiechu i prostoty, jakgdyby z bratem Leonem chadzał tamtędy św. Franciszek, i kazał o doskonałej radości.

Zarówno z życia, jak i z ideowych dążeń Reduty drobny i niedokładny obrazek zarysowałem. Historyk kultury polskiej, spadkobierca duchowych prawd, przejrzy kiedyś głęboko trud tych nieutrudzonych kresowych pracowników, tych krzewicieli ducha czystego a wzniosłego w Polsce, — którzy idąc z uśmiechem Matki Bożej Ostrobramskiej w sercach, wielką sobie w narodzie zdobywają godność.

I Zabrodzie do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Ustrzyki dolne.

Znalezione przedmioty. Ekspozytura policyjno-śledcza we Lwowie, zawiadomiła Magistrat, że w obrębie m. Lwowa zostały znalezione następujące przedmioty: 3 świadectwa wyzwolenia i legitymacja na nazwisko Solskiego Stanisława, pneumatyki samochodowe, książka służbowa, metryka i kartka z Kasy chorych na nazwisko Karoliny Kubickiej, banknot 5 zł., książka wojskowa, metryka urodzenia, 2 świadectwa moralności, certyfikat przynależności i świadectwo rolnicze na nazwisko Michała i Marjanny Szczepaniaków, pulares skórzany z biletami kolejowemi, książeczka Kasy Oszczędności na nazwisko Trybulczuk, balonik od trąbki samochodowej, włóczkowa czapka damska, legitymacja kolejowa na nazwisko Józefa Krydy, pęk kluczy, 11 kluczy wertheim., 2 klucze, pęk kluczy, dowód osobisty na nazwisko Schorr Lezar, pęk (8) kluczy na kółku, zegarek marki „Fides“ niklowy. Podając to do publicznej wiadomości, zawiadamia Magistrat, że po odbiór tych rzeczy należy zgłosić się w krótkiej drodze w Wydziale I-szym Magistratu (ratusz I p.) od godz. 9—1 w południe.

O Marszałku Piłsudskim. „Prager Presse“ zajmuje się w osobnym artykule odczytem Romana Jaworskiego o Marszałku Piłsudskim i Polsce współczesnej, zaznaczając, że stosunki w Polsce ustaliły się. Na tem podłożu prelegent odrysował postać duchową Marszałka Piłsudskiego bardzo wyraziście, umożliwiając poznanie tego męża stanu, który jest jedną z najwybitniejszych postaci Europy pokojowej.

Min. Składkowski lekko zaniemógł i w ciągu kilku najbliższych dni nie będzie opuszczać mieszkania.

Państwowa Rada Teletechniczna. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zajęte jest obecnie opracowywaniem projeku utworzenia Państwowej Rady Teletechnicznej, której zadaniem będzie ustalanie typów aparatów, sprzętów i różnych materjałów technicznych używanych w telegrafji, telefonji i radjofonji, oraz dawanie wszelakiego rodzaju instrukcji w tej dziedzinie.

P. Orth we Lwowie. Od 26 b. m. bawi we Lwowie znana lektorka jednego z największych uniwersytetów nowojorskich p. Orth. W czasie podróży swej po Europie, w szczególności w ciągu pobytu w Niemczech i w Gdańsku, czynniki wrogie Polsce usposobiły ją wprost niechętnie dla Polski. Chcąc przeto sprawdzić stan rzeczy na miejscu, wybrała się p. Orth również do Polski i z Gdańska udała się najpierw do Warszawy, a następnie do Krakowa, aż ostatecznie zawitała i do naszego miasta. Chciałaby ona poznać z bliska nasz bohaterski gród i jego sławne „lwowskie dzieci“, które tak chlubni zapisały się w historji miasta w czasie inwazji ukraińskiej. Panią Orth interesują głównie typy ludowe. Zwiedziła ona dotychczas zabytki miasta i muzea, a onegdaj odbyła jednogodzinną konferencję z b. namiestnikiem Galicji, hr. Leonem Pinińskim i odwiedziła ks. Lubomirską. Zamierza również udać się na audjencję do p. Wojewody Borkowskiego. P. Orth ma zamiar po wyjeździe ze Lwowa zwiedzić jeszcze Wilno, Zakopane i Katowice. Zamyśla ona na podstawie uzyskanego materjału informacyjnego wygłosić po powrocie do Ameryki odczyt, względnie wydać jakąś publikację o Polsce. M. Lwów i jego malownicze położenie wywarło na p. Orth bardzo korzystne wrażenie.

Śp. Mieczysław Gawlik. W dniu wczorajszym śmierć nieubłagana przecięła pasmo żywota jednego z najgodniejszych i najlepszych reprezentantów zawodu profesorskiego. Zeszedł z grona żyjących dr. Mieczysław Gawlik, ostatnio profesor gimnazjum VIII, poprzednio w Dębicy, Jarosławiu, Tłumaczu, Stanisławowie, dyrektor pryw. gimnazjum w Borszczowie i Horodence. Znakomity, ukochany przez młodzież pedagog, ceniony dla swych wprost niezwykłych zalet charakteru, przez kolegów i przyjaciół, pozostawił po sobie, mimo młodego wieku, piękną spuściznę naukowa. Już od wczesnych lat uniwersyteckich jako teren swych prac obrał stosunki kozackie i polsko-moskiewskie. Z tego działu ogłosił kilka prac, szereg recenzyj w naszych pismach naukowych. Pozatem publikował rozprawy popularno-naukowe, jak o „Odkryciach geograficznych“, „Staszicu“ w wydawnictwach Macierzy polskiej i Zakł. Nar. Ossolińskich. Ostatnio dwa podręczniki z zakresu Historji polskiej i Historji kultury. Od lat szeregu zbierał materjały archiwalne do Historji zbójnictwa na Podkarpaciu. Niestrudzony działacz oświatowy już od czasów akademickich, prowadził nadal tę szczytną pracę na wymienionych posterunkach; powszechnie znany i ceniony prelegent. Osierocił żonę Annę ze Stefanowiczów i dwie córki. Cześć pamięci wielkiego pedagoga, uczonego, działacza na niwie narodowej i zawodowej.

Zgromadzenie Związku Podoficerów rezerwy odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa Związku p. Cwynara. Po referacie politycznym dr. Nechaya, zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło poparcie przy wyborach Listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Zjazd Rad giełd towarowych i zbożowych we Lwowie. Z inicjatywy tutejszej giełdy zbożowej i towarowej odbędzie się we Lwowie w dniach 3 i 4 lutego b. r. Zjazd Rad giełd zbożowych i towarowych polskich. Na porządku dziennym obrad zjazdu znajduje się szereg aktualnych zagadnień dotyczących ustroju giełd towarowych między innemi ujednostajnienie ceduł giełdowych, nowelizacja postępowania przed sądami rozjemczemi giełdowemi i t. d. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyrzekło swój współudział w zjeździe przez swego delegata, radcę ministerjalnego p. Wcisłę.

P. Michał Orlicz, kierownik literacki „Reduty“, znany autor pomnikowego dzieła propagandowego „Polska Dzisiejsza“, bawi w naszem mieście w sprawach artystycznych.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zorganizował swoje biuro wyborcze na miasto Lwów, które mieści się przy pl. Kapitulnym 3 I. p. Biuro wyborcze przyjmuje interesentów w godz. urzędowych każdego dnia od godz. 9—22 i udziela wszelkich potrzebnych informacyj.

Sanatorjum akademickie w Zakopanem. Ze wszystkich środowisk uniwersyteckich napływa do sanatorjum akademickiego w Zakopanem na sezon zimowy bardzo wiele zgłoszeń. Sanatorjum „Bratniej Pomocy“ może pomieścić zaledwie 50 chorych, którzy leczą się przeciętnie po 3—4 miesięcy, a tymczasem w obecnej chwili czeka już około 500 osób na przyjęcie. Rzeczywisty koszt dzienny utrzymania jednego kuracjusza, łącznie z opieką lekarską, usługą, opałem i t. d. wynosi około 8 zł. dziennie, jednak od pacjentów pobierana jest opłata w wysokości tylko 5.50 zł. dziennie. Powoduje to znaczne niedobory budżetowe, sięgające ponad 50.000 zł. rocznie. W chwili obecnej Rada Naczelna przystępuje do budowy sanatorjum akademickiego na 100 łóżek. Przybliżony kosztorys budowy wyniesie około 1,500.000 zł. i trzeba będzie wytężyć wszystkie siły, aby zamierzony cel osiągnąć. Utrzymanie sanatorjum obecnego jest sprawą bardzo pilną, leczenie gruźlicy wśród młodzieży akademickiej należy do ważnych zadań społeczeństwa i Państwa.

Największy spadek ostatniego stulecia. Zmarła ostatnio wdowa po założycielu koncernu „Standard Oil Company“ Anna Harkness, pozostawiła swojemu synowi spadek w wysokości 107.000.000 dol. Jest to największy spadek odziedziczony w St. Zjednoczonych w ciągu ostatniego stulecia.

Zgon chemika norweskiego. Z Oslo donoszą, iż chemik norweski Elstedt zmarł wskutek zatrucia organizmu substancją, której używał do swych doświadczeń. Elstedt uchodził za nowożytnego alchemika, albowiem większą część swego życia poświęcił eksperymentom, mającym na celu zamianą ołowiu na srebro.

Największa na świecie transakcja w przemyśle kinematograficznym. Przedsiębiorstwo Fox-film Corporation uzyskała kontrolę nad 300 kinoteatrami amerykańskiemi, drogą współudziału finansowego. Transakcję tę w tutejszych sferach uważają za największą, jaką na terenie przemysłowo-artystycznym zna historja świata. Nowy ten koncern teatralno-filmowy szacuje się na 20 miljonów f. szt.

Samobójstwo. W sobotę o godz. 7-mej wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 27-letni absolwent praw Tadeusz Kwaśniewski syn Wojewody tarnopolskiego, współpracownik redakcji „Dziennika Lwowskiego“. Tragiczna śmierć śp. Kwaśniewskiego wywołała w szerokiem kole jego przyjaciół i znajomych, którzy go bardzo cenili, wielkie wrażenie. Powód samobójstwa narazie nieznany, policja prowadzi dochodzenia.

Nieszczęśliwy wypadek. 36-letni przetokowy kolejowy Władysław Rogalski w czasie przesuwania wagonów na stacji Podzamcze, wskutek własnej nieostrożności dostał się między bufory dwóch wagonów doznając złamania klatki piersiowej i ponosząc temsamem śmierć na miejscu.

Likwidacja bandy awanturników podmiejskich. W dniu wczorajszym policja aresztowała członków bandy awanturników, którzy grasowali w Zarudcach obok Zaszkowa pod Lwowem: Grzegorza Panasia, Piotra Rewija, Michała Kuchara, Pawła Kuchara, Hrycia Gudza, Michała Bichaja i Mikołaja Bułajdę. Ostatnio sterroryzowali oni karczmarza w Zarudcach Tempelsmana rujnując mu cały szynk, a po pobiciu Tempelsmana, jego żony i dwóch miejscowych gospodarzy, ograbili karczmę doszczętnie z tytoniu, alkoholu i innych rzeczy wartościowych.

---

† Blasco Ibanez.

Mentona, 29 stycznia. O godz. 3½ rano w willi „Fontana Rosa“ zmarł znany pisarz hiszpański Blasco Ibanez.

*

Blasco Ibanez, jeden z największych pisarzy współczesnych Hiszpanji, urodził się w 1867 r. w Walencji. Jako słuchacz praw brał udział w republikańskim ruchu hiszpańskim i działając na socjalno-rewolucyjnym terenie, kilkakrotnie z tego powodu znalazł się w więzieniu. Następnie założył bojowy organ republikański „El Pueblo“ („Lud“) i został wybrany do parlamentu. Od r. 1924 prowadził z Paryża gwałtowną kampanję nietylko przeciw dyktatorowi Primo de Rivera ale także przeciw królowi Alfonsowi XIII. Z tego też powodu musiał opuścić Hiszpanję i osiadł w Mentonie na francuskiej Riwierze. Tam też ogłosił we wrześniu 1926 znany protest przeciw wystąpieniu Hiszpanji z Ligi Narodów. Ibanez poruszał najróżnorodniejsze tematy. W dziele „La Horda“, dał się poznać jako znakomity pisarz proletarjatu. O anarchizmie pisał w „La Catedral“, o torreadorach w słynnej „Arenie“ („Krew na piasku“). Jego „Maja Desnuda“ jest równie silną powieścią świata malarskiego, jak Zoli „Dzieło“. Podczas wojny niesłychaną sensację wywołała jego powieść „Czterech jeźdźców Apokalipsy“, przetłumaczona prawie na wszystkie języki świata. Ibanez określił ją jako nawskróś pacyfistyczną a nie antygermańską, jak powszechnie sądzono. Film na tle tej powieści obszedł cały świat, przynosząc autorowi miljonowy majątek. Z innych jego powieści wymienić należy „Mare nostrum“, „La Tierra de todos“ („Ziemia zdobywców“). „Los Argonautos“, „La Bodega“ („Winiarnia“), „Los enemigos de la mujer“ („Przeciwnicy kobiet“).

Z sali sądowej.

Piąty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy oskarżony Werbicki składał zeznania co do swego udziału w akcji szpiegowskiej. Miał on rzekomo na polecenie Huka wyjechać do Łodzi, gdzie zbierał materjały dotyczące wojskowości. Następnie badano jeszcze akty i listy, które miały wyświetlić stosunek Werbickiego do akcji szpiegowskiej, poczem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Dziś w dalszym ciągu zeznawał osk. Iwan Werbicki. Przewodniczący zadawał mu pytania odnośnie do treści listów przez niego pisanych do narzeczonej Janickiej. Dużo czasu zajęło udzielanie wyjaśnień treści poszczególnych, niejasnych słów, pod któremi kryły się zlecenia i instrukcje. Oskarżony, wszystkie te przenośnie tłumaczy, że były to wyrażenia tyczące się wyłącznie spraw osobistych.

Ciekawy natomiast obrót wzięła sprawa, gdy do osk. zwrócił się z kilku pytaniami s. s. o. Antoniewicz. Mianowicie raz jeszcze poruszył on sprawę przyznania się osk. do szpiegostwa. Osk. na pytania odpowiada, że w Domu Akademickim poznał niejakiego „Milka“, który zapoznał go z Michałem Hukiem. Ten znowu wypytywał go o szczegóły jego pobytu w Czechosłowacji, a następnie zaproponował mu przystąpienie do Ukr. Org. Wojskowej. Osk. na propozycję tę się nie zgodził, jedynie uległ namowie, aby wziął na przechowywanie pewne przedmioty, a mianowicie: listy, filmy i maskę gazową. Na pytanie Przewodniczącego, czy wiedział, kim był Huk, osk. zeznaje, że przedtem tylko słyszał o nim, iż był on wmieszany w sprawy polityczne a nawet siedział w więzieniu.

Na następne pytanie, czy wiadomo mu, że Huk został zamordowany i że uważany był w sferach ukraińskich za prowokatora, osk. oświadcza, że mu nic o tem nie jest wiadome.

Po tem stanowczem zeznaniu oskarżonego, Przewodniczący stwierdza, że w dalszym toku postępowania dowodowego okaże się, że inni świadkowie będą zeznawać, iż Huk był prowokatorem, a Werbicki jest jego ofiarą. I tem należy sobie tłumaczyć, że przyznaje się on tylko do tych faktów, gdzie w grę wchodzi Huk, natomiast kategorycznie zaprzecza znajomości i stosunkom z Popczyńską i Woloszczakiem, hersztami organizacji szpiegowskiej w Krakowie.

W odpowiedzi na zarzut oszczerstwa, popełniony na osobie szefa policji politycznej, nadkom. Mittlehnera, osk. podtrzymuje swoje zeznania, złożone w śledztwie, a mianowicie, że w czasie przesłuchania go w policji, nadkom. Mittlehner i kilku funkcjonarjuszy policyjnych wymusiło na nim zeznania przez bicie. Przewodniczący stwierdza, że po raz pierwszy od czasu urzędowania nadkom. Mittlehnera, zdarza się, by oskarżony oskarżał go o bicie.

Następnie szereg ptyań zadaje oskarżonemu prokurator, dopytując się o szczegóły pobytu oskarżonego w Łodzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

P. DOWGALEWSKI U POINCAREGO.

Paryż, 29 stycznia. (PAT). „Le Journal“ donosząc o rozmowie Poincarego z ambasadorem sowieckim Dowgalewskim, jaka miała miejsce w dniu wczorajszym wyraża przypuszczenie, że Poincare nie omieszkał zakomunikować Dowgalewskiemu koniecznych warunków, pod jakiemi mogłyby być przywrócone normalne stosunki między Francją a Sowietami. Warunki te są następujące:

1. Poszanowanie konwencji międzynarodowej i zaniechanie przez Sowiety wszelkiej propagandy rewolucyjnej.
2. Odpowiednie uregulowanie sprawy wynagrodzeń szkód nietylko dla właścicieli pożyczek, lecz również dla wszystkich Francuzów, którzy pracowali nad stworzeniem przedsiębiorstw w Rosji.

OSTATNIA PRÓBA.

Rzym, 29 stycznia. (PAT). Biuletyn oficjalny partji faszystowskiej Folio Bordini rozważa sprawę przesunięcia o 6 miesięcy terminu wypowiedzenia traktatu przyjaźni pomiędzy Włochami i Jugosławią. Biuletyn podkreśla przytem, iż dając wyraz dobrej woli, Włochy zgodziły się na odroczenie poraz ostatni daty wypowiedzenia traktatu i że najbliższy okres 6-ciu miesięcy posłużyć ma do wyjaśnienia i ustalenia stosunków pomiędzy niemi i Jugosławią.

BLOK PANSTW BAŁTYCKICH.

Paryż, 29 stycznia. (PAT). Kwestja utworzenia bloku państw bałtyckich nie przestaje zajmować francuskiej opinji publicznej. Między innemi sprawie tej poświęca dłuższą korespondencję z Rygi tygodnik „La Paix“. Autor korespondencji wyraża nadzieję, że Łotwa uwolniona od więzów sowieckich, nałożonych na nią przez b. ministra spraw zagranicznych Zilensa, mogła wspólnie z Estonią wywrzeć presję na Litwę i zmusić ją do wejścia na drogę ładu. Przystępując do unji bałtyckiej Polska powołana będzie do odegrania doniosłej roli. Wielkie mocarstwa nie powinny zachowywać się obojętnie wobec biegu wypadków, lecz udzielić Polsce wszelkiej pomocy w spełnieniu przez nią tej ważnej misji.

Sofja, 29 stycznia. (PAT). Donoszą, iż odbyło się w Sofji konstytucyjne posiedzenie Izby handlowej polsko-bułgarskiej. Na prezesa handlowego Izby obrano posła polskiego w Sofji Baranowskiego. W skład Komitetu zarządzającego Izbą wchodzi szereg Polaków.

Berlin, 29 stycznia. (PAT). „Voss. Ztg.“ twierdzi, że w związku z obecnym kryzysem w sprawie ustawy szkolnej, rząd Rzeszy przygotowuje projekt prowizorjum budżetowego na wypadek wcześniejszego rozwiązania Reichstagu.

Depesze przedpołudniowe.

WIECE PRZEDWYBORCZE.

Warszawa, 30 stycznia. (AW). Wczoraj Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zwołał 4 wiece w salach Związku Handlowców, w kinie „Nirwana“, na Nowem Brudnie i na Pelcowiźnie. Uchwalono rezolucję popierające listę nr. 1.

Warszawa, 30 stycznia. (AW). Ogółem wczoraj na terenie stolicy odbyło się 15 wieców: 10 zwołanych przez PPS., 4 przez Bezp. Kom. Współ. z Rządem i 1 Komitetu Katol.-Narod,

Warszawa, 30 stycznia. (AW). Wczoraj w południe w Towarzystwie Higjenicznem odbył się wiec Komitetu Katolicko-Narodowego. Przemawiali pp. Rybarski i b. posłanka Puzynianka. Mówcy domagali się podjęcia energicznej akcji w obronie katolicyzmu. Po wiecu zebrani wznosili okrzyki na cześć Romana Dmowskiego.

Warszawa, 30 stycznia. (AW). W kinoteatrze „Forum“ przy ul. Nowowiniarskiej miał się odbyć wczoraj wiec zwołany przez Komitet Bloku mniejszości narodowych. Wobec opieczętowania lokalu przez policję wiec nie doszedł do skutku.

ZJAZD KOMISARZY WYB. CH. D.

Warszawa, 30 stycznia. (AW). Wczoraj odbył się tu zjazd komisarzy wyborczych Ch. D. z Województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, poleskiego, nowogródzkiego i wileńskiego. Ustalono kandydatury okręgowe do Sejmu i plan akcji wyborczej.

Z ostatniej chwili.

RUCH SŁUŻBOWY W ARMJI.

Warszawa, 30 stycznia. (Tel. wł.) Ostatni dzienn k personalny M. S. Wojsk ogłasza nominację 143 majorów na podpułkowników. M. i. awansowali Wojciech Fyda, zastępca szefa gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej, Zygmunt Wenda, b. adjutant Marszałka Piłsudskiego i Ludwik Młynarski, szef Wydziału w biurze personalnem.

Równocześnie została ogłoszona trzecia lista oficerów, przeniesionych w stan spoczynku, na podstawie ustawy o t. zw. skróconej emeryturze. Lista zawiera 156 nazwisk i otwiera ją dowódca dywizji lwowskiej generał Zawistowski. Pozatem przeszli na emeryturę: pułk. Romański z korpusu kontrolerów, major Merwin z oficerskiej szkoły inżynierji, pułk. Ostyk-Syrew cz z korpusu sądowego, były senator podpułk. Wacław Januszewski z oficerskiego korpusu uzbrojenia. W tymże dzienniku personalnym ogłoszono o przeniesieniu pułk. Ścieżyńskiego, szefa biura ogólno-adm nistracyjnego do Przemyśla na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej, pułk. Stachiewicza z generalnego inspektoratu do Częstochowy na dowódcę 27 p. p., pułk. Kleeberga, attaché wojskowego przy Ambasadzie polsk. w Paryżu do Tarnowa na dow. 5 p. strzelców konnych.

POGŁOSKI O REWOLUCJI W Z. S. S. R.

Warszawa, 30 stycznia. (Tel. wł.) W Warszawie od dwóch dni krążyły pogłoski o wybuchu rewolucji wojskowej w Sowietach. Na czele wojsk zbuntowanych stać miał jakoby Tuchaczewski. Również w Rydze były pogłoski o jakichś rozruchach w Moskwie. Dziś w nocy połączono się telefonicznie z Poselstwem polskiem w Moskwie, które oświadczyło kategorycznie, że wszystkie pogłoski o rewolucji w Rosji, jak i rozruchach w Moskwie są bezpodstawne. Zarówno w stolicy jak i całej prowincji panuje zupełny spokój.

Z ZAKULIS BLOKU MNIEJSZOŚCI.

Warszawa, 3 stycznia. (Tel. wł.). Dowiadujemy się z dobrego źródła, że znajdujący się na 4 miejscu listy kandydatów Bloku mniejszości do Senatu Dr. Dawidsohn wniósł do kasy Bloku Mniejszości na ręce p. Grynbauma 20.000 zł. w gotówce, 40.000 zł. wekslami i oświadczenie, że djety przyszłe za 30 miesięcy oddaje do rozporządzenia Bloku. Należy dodać, że przy poprzednich wyborach p. Dawidsohn był zwalczany w sposób bezwzględny przez tegoż p. Grynbauma.

TRAKTAT LITEWSKO-NIEMIECKI.

Warszawa, 30 stycznia. (Tel. wł.). Z dobrego źródła dowiadujemy się o szczegółach podpisanego wczoraj traktatu litewsko-niemieckiego. Zawiera on na wstępie ogólne oświadczenie o przyjaźni łączącej narody niemiecki i litewski. Dalsze paragrafy mówią o regulowaniu sporów ewentualnych przez sąd arbitrażowy; do konwencji dodano dwa zastrzeżenia, z których pierwsze mówi, że spory polityczne są wyjęte z pod arbitrażu, drugi zastrzega, że traktat uzyskuje prawomocność po aprobacie obu parlamentów. Jak widać z tych informacji traktat zredagowany jest bardzo ostrożnie i treść jego ma zakres bardzo wąski.

PRACE KOMISJI ANKIETOWEJ.

Warszawa, 30 stycznia. (Tel. wł.). W najbliższych dniach ukaże się zapowiedziany dekret o zamknięciu ankiety dla badania warunków i kosztów produkcji. Komisja przepracowała wszystkie dziedziny w zakres badań wchodzące. Natychmiast po zamknięciu ankiety Rząd opublikuje jej wyniki.

GIEŁDA LWOWSKA poniedziałek 30 stycznia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda (Kwota)	Ostatnia dywidenda (Płatna)	Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% 1 zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4½% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Banku Małop.	przedwoj. za 1000 K	—		—·—	—·—	—·—
4½% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4½% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4½% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	— —	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4½% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	— —	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	·—	—·—

	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda		Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	144·50	147·50	146·00
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	10·40	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	1·85	2·00	1 90-1 95
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	24 00	24·50	24·25
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakus f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	m 1000	0·08	18/6 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Oikos S. A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	— —	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	— —	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/6 27	—·—	—·–	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	— —	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	—·—	— —	—·—
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 30 stycznia 1928.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, owsie, fasoli i koniczynie.

Wskutek wzmożonej ogólnej podaży w zwłaszcza w bożu chlebowem ceny kształtowały się zniżkowo.

Mąka pszenna znacznie potaniała, natomiast otręby pszenne nieco podrożały.

Koniczyna czerwona naturalna spadła w cenie, natomiast atestowana, siewna poszukiwana przy cenach wyższych.

Tendencja na ogół zniżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 47·00—48·00. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 45·00—46·00. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37·25—38·25 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40·00—41·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33·25—34·25. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 3100—32·00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32·00—33·00. Kukurudza rumuńska 35·00—36·00. Ziemniaki przemysłowe 5·50—6·00. Fasola biała 40·00—50·00. Fasola kolorowa 40·00—45·00. Fasola krasa 50·00—55·00. Groch 1/2 Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 33·00—34·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 30·00—31·00. Siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50. Słoma prasowana 4·25—4·75. Hreczka 38·50—39·50. Len 68·00—71·00. Łubin niebieski 21·75—22·75. Rzepak ozimy ex 1927 68·00—71·00. Mąka pszenna 40% 81·00—82·00. Mąka pszenna 50% 74·00—74·50. Mąka żytnia 65% 59·00—60·00. Grysik kukurudziany 49·00—50·00. Mąką kukurudziana 34·00—35·00. Otręby żytnie netto bez worka 24·25—24·75. Otręby pszenne netto bez worka 25·25—25·75. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 71·00—73·00. Kasza jaglana 71·25—75·25. Kasza jęczmienna 56 50—57 50. Pęcak 54·00—55·00. Proso krajowe 42·00—44·00. Makuchy lniane 49·00—50·50. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220·00—250·00. Mak niebieski 100·00—120·00. Mak siwy 85·00—100·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80. Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 stycznia 1928

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·17	124 48	123·86
Holandja	359·65	360·55	358·75
Londyn	43·44	43·55	43·33
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·04½	35·13	34·96
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·68	172·11	171·25
Wiedeń	125·68	125·99	125·37
Włochy	47·22	47·34	47·10

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61
dolarówka 62·75
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 93·00
pożyczka kolejowa 102·00—101·25
8% listy zastawne Banku Rolnego 93·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 93·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 28 stycznia 1928.

Bank Dysk.	136·00	Wysocka	144·00
Bank Handl.	123·00	Nobel	39·25
Bank Pol.	162·50	Cegielski	46·50
Bank Zw. Sp. Zar.	90·½	Lilpop Rau	40·25-40·00
Spiess	155·00	Modrzejów	43·00
Siła światło	92·50	Strachowice	59·00-59·25
Warsz. Cuk.	72·00	Zieleniewski	165 00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 27 stycznia 1928.

Bank Przem.	105·00	Górka	90·00-92·00
Tohan	13·75	Azot	6·75
Żegluga	12·00	Siersza	13·80
Zieleniewski	164·80	Niemojowski	2·50
Trzebinia	0·57	Krakus	0·30
Parowozy	38·50-39·50	Piasecki	16·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 28 stycznia 1928.

Amsterdam	285·72	Bankverein	30·10
Belgrad	12·45¾	Bodenkredit	125·—¼
Berlin	168·83	Kreditanstalt	64·10
Bruksela	98·63	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·84	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·34	Kompas	0·98
Kopenhaga	189·55	Länderbank	27·15
Londyn	34·52½	Merkury	27·65
Madryt	120·50	Unionbank	—·—
Medjolan	37·48½	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·05	Kolej północna	1063·00
Paryż	27·83	Zivnosteńska	—·—
Praga	20·98	Czerniowce	—·—
Sofja	5·09⅞	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	189·95	Kolej południ.	12·98
Warszawa	79·39—79·67	Goleszów	—·—
Zurych	136·33	Cement	—·—
Amerykańskie	705·15	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	42 90
Niemieckie	168·55	Berg u. Hütten	734·00
Francuskie	27·97	Krupp	13·80
Włoskie	37·44	Poldi Hütte	153·—
Jugosłowiańskie	12·41	Prager Eisen	341·—
Polskie	—·—	Rima	139·—
Czeskie	20·94¾	Skoda	254·—¼
Węgierskie	—·—	Siersza	10·82
Szwajcarskie	136·05	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	—·—
Holenderskie	—·—	Apollo	197·75
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·80
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·68	Galicja	—·—
Renta lutowa	—·—	Nafta	37·60
Renta koronowa	0·52½	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	88·50	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 30 stycznia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·41	20·41½
Londyn	25·31	25·31⅛
Nowy Jork	5·19·32½	5·19·40
Belgja	72·34	72·35
Włochy	27·49½	27·50
Hiszpanja	88·18	88·25
Holandja	209·50	209·55
Berlin	123·76	123·80
Wiedeń	73·20	73·20
Sztokholm	139·30	139·30
Oslo	138·15	138·15
Kopenhaga	139·08	139·10
Sofja	3·74½	3·74½
Praga	15·38¾	15·39
Warszawa	58·20	58·20
Budapeszt	90·80	90·80
Białogród	9·13¾	9·13¾
Ateny	6·90	6·90
Konstantynopol	2·67	2·67
Bukareszt	3·20	3·20
Helsingfors	13·10	13·10
Bnenos Aires	222·00	222·00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 30 stycznia 1928

Londyn	102·02	Holandja	1026·75
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	354·50	Rnmunja	15·70
Włochy	134 60	Niemcy	606·00
Szwajcarja	490·00	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 30 stycznia 1928.

N. Jork	487·00 11/32	Niemcy	20·45
Holandja	12·08	Szwajcarja	25·31½
Francja	124·02	Praga	164·00⅝
Belgja	34·98¾	Wiedeń	34·57
Włochy	92·07	Warszawa	43·45

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 355/27/2. Edykt. U Ireny z Wandzilaków Towarnickiej zaginął weksel ostemplowany do wysokości 2000 zł. (dwu tysięcy złotych) był podpisany in bianco przez Ruską Kasę Zaliczkową Nadzieja w Kulikowie Koop. z ogr. odp. stampila Koop. i podpisy dwóch członków Dyrekcji D. Łoziński i St. Szach przez Panka Klimkiewicza, Dymitra Macibochah, Jana Hryba i Dra Kopystiańskiego. Weksel powyższy jest płatny w Kulikowie. Posiadacza owego weksla wzywa się iżby zgłosił się w Sądzie powiatowym w Kulikowie i weksel Sądowi okazał w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna weksel za umorzony. 839

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 3 stycznia 1928.

T. 205/27. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Fani Löw zam. Diamand w Stryju podejmuje się postępowanie celem umorzenia policy asekuracyjnej L. 269.413. Towarzystwa Asekuracyjnego Assicurazionni Generali Triest na kwotę 5000 kor. wedle tabeli B. obciążonej pożyczką 900 kor. Ubezpieczonym zmiany kat. Stryj składającej się z pb. 1688 o obszarze 4 a 44 m² wartości 2.220 zł. pgr. był Dr. Albert Löw. Posiadacze powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, by zgłosili się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. 819

Sąd okręgowy.

Stryj, 12 listopada 1927.

FIRMY.

Firm. 341/27. A. I. 193. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru handlowego dział A. wpisano dnia 3 grudnia 1927. Siedziba firmy: Sambor. Brzmienie firmy: „Polonian" zakład artystyczno-fotograficzny, Kazimierz Antosz. Właściciel firmy: Kazimierz Antosz w Samborze. Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonanie czynności związanych z zawodem artystyczno-fotograficznym. Podpis firmy: Pod wyciśniętą pieczęcią umieści swój podpis Kazimierz Antosz. 849

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 3 grudnia 1927.

KURATELE.

L. 13/27/3. Edykt. Pozbawia się własnowolności, a to z powodu niedołęstwa umysłowego Wasyla Nikoraka syna Iwana z Kosmacza. Doradcą dla tegoż ustanawia się Andrija Nikoraka syna Iwana gospodarza z Kosmacza. 838

Sąd powiatowy Oddział II.

Jabłonów, dnia 10 września 1927.

P. 169/27. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Komarnie z 12 października 1927 L. 11/27, pozbawiono całkowicie własnowolności Zenobiusza Behena syna Andrzeja zamieszkałego w Tatarynowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Olgę Dwornicką. 856

Sąd powiatowy, Oddział II.

Komarno, dnia 18 listopada 1927.

LICYTACJE.

E. 14797/26/28. Edykt licytacyjny. Dnia 21 lutego 1928 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacja realności lwh. 1833 ks. gr. 2483/11 o obszarze 1 a 39 m² wartości 417 zł. i domu murowanego z budynkiem gospodarczym wartości 9740 zł. 16 gr., położona w Stryju przy ul. Kolejowej N. d. 63 łącznej wartości 12.518 zł. 16 gr., najniższa oferta 6.259 zł. 08 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 842

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 16 stycznia 1928.

E. 124/27. Strona zobowiązana Jan Kanty Rusnak, Aniela z Rusnaków Królczyk. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Rozalji Jurkowskiej zast. prze adw. Dra. Milaniaka odbędzie się dnia 27 lutego 1928 o godz. 12 przedpoł. w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Ochotnica górna whl. 2/4 części 267,268, 1248 i 1/2 2080, oznaczenie realności rola parcela budowlana 1779 na której stoi dom mieszkalny. Wartość szacunkowa z przynależnościami 568 zł. 70 gr. Najniższa oferta 362 zł. 46 gr. Do realności whl. 1248 ks. gr. Ochotnica górna należą następujące przynależności: dom mieszkalny, stajnia i ogródek na kwiaty oszacowane na 100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 840

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 4 grudnia 1927.

E. 121/27. Strona zobowiązana Franciszek Pawlikowski. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Michała Gecoska zast. przez adw. Dra. Milaniaka odbędzie się dnia 27 lutego 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 2 na zasadzie przez Sąd zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Maniowy whl. 1/3 części 832, 1/12 części 950, 1/12 części 1224, oznaczenie realności dom z gruntem. Wartość szacunkowa z przynależnościami 975 zł. Najniższa oferta 629 zł. 16 gr. Do realności whl. 959 ks. gr. Maniowy należą następujące przynależności: dom mieszkalny, stodoła z bojskiem, stajnia, oszacowane na 125 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 841

Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 5 grudnia 1927.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. b. 229/21/44. Edykt. W sprawie Lipy Wiesla we Lwowie przeciw Leibowi Goldreichowi z Tarnawy wyżnej o 4461 K. 10 h. zpn. Ponieważ miejsce pobytu strony zobowiązanej jest nieznane, ustanawia się p. adw. Dra. Jackowskiego w Samborze kuratorem, celem doręczenia mu wniosku na przerachowanie pretensji w kwocie 4461 K. 10 h. i 1500 K. zpn., który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 847

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, dnia 2 stycznia 1928.

Cg. I. a. 9/28/1. Edykt. Strona powodowa Nacka Steranka zam. Kachnycz w Woli Piotrowej wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Dmytrowi Gajdoszowi o 200 dol. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy. została wyznaczona na 30 marca 1928 godz. 8.30 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 32 Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dra. Surowiaka w Sanoku kuratorem. który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 855

Sąd okręgowy, Oddział I. a.
Sanok, dnia 10 stycznia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 344/27. Teofil Pawłowski, syn Teodora z Pauszówki, powołany jako żołnierz do byłej armji austr., wszelki ślad po nim zaginął Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza, adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928. 808

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 30 grudnia 1927.

T. 345/27. Prokop Hładkij z Suchodołu, żołnierz byłej armji austr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kimelmana, adwokata w Czortkowie do 30 lipca 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 30 grudnia 1927. 809

T. 347/27. Semen Besaraba, syn Pawła z Iwanhowa, wyjechał przed 30 laty do Kanady i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Granickiego adw. w Czortkowie do dnia 15 stycznia 1929. 810

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 30 grudnia 1927.

T. 348/27. Jelena Smereczańska ur. Hulej z Pieczarnej poszła z moskalami w czasie cofania się wojsk rosyjskich i ślad po niej zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionej Sąd lub kuratora Dra Granickiego w Czortkowie do dnia 15 stycznia 1929. 811

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 30 grudnia 1927.

T. 356/27. Andrzej Basiuk s. Dmytra ze Suchodołu wyjechał przed 20 laty do Kanady i wszelki ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 15 stycznia 1929. 812

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 30 grudnia 1927.

T. 358/27. Piotr Bury z Nagorzanka żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928. 813

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 30 grudnia 1927.

T. 366/27. Nykoła Kowalczuk syn Kieryły z Chmielowej żołnierz armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 lipca 1928. 814

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 31 grudnia 1927.

T. IV. 162/27. Jan Koper urodzony 1881 w Chmielowie powiat Tarnobrzeg przydzielony jako sanitet do austrjackiego szpitala garnizonowego w Przemyślu, po upadku twierdzy dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1915 i zaginął. Widrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 817

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 7 grudnia 1927.

T. IV. 137/27. Jan Jata, urodzony 1878 w Nagnajowie powiat Tarnobrzeg, przydzielony do austrjackiej ciężkiej artylerji, walczył na froncie włoskim w jesieni 1918 miał umrzeć w Gyor w Tyrolu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 818

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 27 października 1927.

T. 300/27/4. Michał Hołodyszyn urodzony 15 czerwca 1881 zamieszkały w Bratkowcach jako jeniec wojenny miał umrzeć na tyfus w Rosji 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 23 grudnia 1927.

T. 225/27/4. Iwan Kusznir ur. 18 września 1881 r. w Bańkowej Wiszni i tam zamieszkały syn Pantalemona jako żołnierz austrjacki w czasie wojny zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Neumanowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 821

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 10 października 1927.

T. 215/27/4. Andrij Fedkowycz, ur. 2 września 1891 w Pławiu i tam zamieszkały, jako żołnierz ukraiński miał zginąć. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 822

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 20 października 1927.

T. 123/27/6. Anna Wasieczko córka Dmytra ur. 15 maja 1899 w Różance wyżnej i tam zamieszkała, raniona podczas bitwy miała umrzeć w szpitalu w Munkaczu. Wiadomości o niej udzielić należy tutejszemu Sądowi, któdy po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 823

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 1 października 1927.

T. 8/27/8. Nykoła Greśko, syn Onufrego ur. w Juseptyczach 24 grudnia 1882, wyjechał w maju 1919 z wojskiem ukraińskiem za Zbrucz i od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 824

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 listopada 1927.

T. 126/27/4. Teodor Fedkowycz urodzony 18 lutego 1875 zamieszkały w Kalnem żonaty, jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim. Wiadomosci o nim udzielić należy adw. Berlasowi jako kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 821

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 7 lipca 1927.

T. 275/27/4. Jan Sach Dmytra i Anny ur. 28 maja 1882 zamieszkały w Hrudzie Lityńskim, jako żołnierz armji austrjackiej poszedł w 1914 r. na wojnę i do dziś wszelki ślad za nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Kałuskiemu w Stryju jako obrońcy węzła małżeńskiego i tut. Sądowi a to do 6-ciu miesięcy, który po tym czasie wyda ostateczne orzeczenie. [illegible]

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Styj, dnia 14 listopada 1927.

T. 278/27. Dmytro Pihut ur. 23 stycznia 1877 r. w Litynji zamieszkały, jako żołnierz armji austr. zaginął w czasie wojny światowej. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Marguliesowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach, wyda ostateczne orzeczenie. 826

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21 listopada 1927.

T. 181/27/4. Łuć Sztym urodzony 27 października 1890 w Siechowie i tam zamieszkały jako żołnierz austrjacki zmarł w r. 1917 w niewoli rosyjskiej. Wiadomości o nim udzielić należy p. Drowi Władysławowi Kałuskiemu adwokatowi w Stryju jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 828

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 27 października 1927.

T. 262/27/4. Wasyl Kofłyk urodzony 16 kwietnia 1884 w Turadach i tam zamieszkały syn Onufrego, jako żołnierz austrjacki miał zginąć w r. 1915. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Strutyńskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 829

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 20 października 1927.

T. 269/27/4. Fedio (Teodorus) Zarzycki syn Tomasza ur. 7 maja 1875 r. w Drohobyżu zamieszkały, jako żołnierz austr. dostał sie do niewoli rosyjskiej i tam zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 830

Sąd okregowy. Oddział IV.
Stryj, dnia 9 listopada 1927.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

Województwo Stanisławowskie. L. B. P. 160/28. Stanisławów dnia 26 stycznia 1928. Unieważnia się pieczęć urzędową gminy Bereźnica szlachecka, pow. Kałusz, którą zgubił w dniu 26 września 1927 naczelnik tejże gminy, jadąc z Bereźnicy do Podmichala. Pieczęć zgubiona była kauczukowa z drewnianą rączką, o średnicy 3½ cm. w podwójnem okoleniu z napisem w obwodzie „Urząd gminny w Bereźnicy szlacheckiej“, a w środku napis „pow. Kałusz“. 855

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności

na dzień 31 grudnia 1927 r.

STAN CZYNNY

1. Kasa i sumy do dyspozycji		51.466.597.25
2. Lokaty w Bankach państwowych		7.328..292.50
3. Min. Poczt i Telegrafów		6.344.492.46
4. Skarb Państwa		
a) za II waloryz, wkład. oszczędn.	18.358.030 46	
b) za III waloryz. wkład. oszczędn.	9.069.337.46	27.427.367.92
5. Papiery wartościowe własne		100.999.848.96
6. Papiery wartościowe fund. emeryt.		1.017.198.95
7. Pożyczki wekslowe		36.061.819.63
8. Pożyczki na zastaw pap. wart.		6.581.971.07
9. Dłużnicy		6.337.972.85
10. Sumy przechodnie:		
a) rozliczenia międzyokresowe	2.208.252.54	
b) inne	61.660.68	2.269.913.22
11. Zaliczki		529.568.70
12. Drukarnia		409.611.32
13. Ruchomości		1.692.373.58
14. Nieruchomości		23.363.800.51
		271.830.828.92
I. Inkaso	2.160.875.45	
II. Depozyty zwykłe	39.979.637.—	
III. Depozyty lombardowe	12.755.155.60	
	54.895.668.05	

STAN BIERNY

1, Wkłady czekowe		133.331.477.29
2. Wkłady oszczędnościowe:		
a) z ruchu wkładowego	58.452.770.57	
b) z III waloryzacji	9.150.284.99	67.603.055.56
3. Przekazy niezrealizowane		28.611.971.60
4. Różni za obligacje waloryzacyjne		18.155.800.—
5. Wierzyciele		117.382.54
6. Sumy przechodnie		
a) rozliczenia międzyokresowe	7.912.215.66	
b) inne	351.739.65	8.263.955.31
7. Długi hipoteczne		126.237.31
8. Fundusz amortyzacyjny		1.612.674.70
9. Fundusz emerytalny		1.021.917.87
10. Fundusz rezerwowy różnic kursowych		8.475.820.51
11. Fundusz zapasowy		2.159.539.—
12. Nadwyżka bilansowa		2.350.997.23
		271.830.828.92
I. Różni za inkaso	2.160.875.45	
II. Różni za depozyty	39.979.637.—	
III. Różni za depozyty	12.755.155.60	
	54.895.668.05	

Rachunek strat i zysków za 1927 r.

STRATY

1. Wydatki administracyjne:		
a) osobowe	7.203.831.27	
b) rzeczowe	1.688.198.14	8.892.029.41
2. Procenty od wkładów:		
a) czekowych	907.146.59	
b) oszczędnościowych	2.789.143.58.	3.696.290.17
3. Przydział do fund. amort. nier. i ruch.		662.930.14
4. Opłaty na rzecz Min. P. i T.		1.931.944.18
5. Odpisy należności wątpliwych		165.066.20
6. Różne		457.337.05
7. Nadwyżka bilansowa		2.350.997.23
		18.156.594.38

ZYSKI

1. Dochody z obrotu czekowego:		
a) prowizja	629.606.70	
b) należność manipulacyjna	1.071.231.04	
c) opłaty za druki i inne	742.707.50	2.443.545.24
2. Prowizja		
a) inkasowa	307.805.26	
b) depozytowa	123.503.24	
c) zleceniowa	621.226.96	1.052.535.46
3. Odsetki od pożyczek wekslowych		3.128.120.79
4. Odsetki od pożycz. na zast. pap. wart.		529.735.11
5. Odsetki od pap. wart. własnych		8.189.778.76
6. Różne inne odsetki		1.185.398.24
7. Dochód z drukarni		54.048.02
8. Dochód z nieruchomości		1.573.432.76
		18.156.594.38

V. Prezes.
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) *Tadeusz Michciński*

Komisja Rewizyjna
Przewodniczący: (—) *Dr. Michał Małek*
Członkowie: (—) *Jan Fiut*
(—) *Michał Schneider*
(—) *Wiktor Marynowski*
(—) *S. Rybałtowski*

Dyrektor
Centralnej Księgowości
(—) *W. Góra*

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem